

Sygn. akt IV Ka 331/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 października 2014 roku.

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim w IV Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący SSO Ireneusz Grodek (spr.)

Sędziowie SA w SO Stanisław Tomasiak

SO Agnieszka Szulc-Wroniszewska

Protokolant sekr. sądowy Dagmara Szczepanik

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Piotrkowie Trybunalskim Janusza Omyły

po rozpoznaniu w dniu 30 września 2014 roku

sprawy **P. K.**

oskarżonego z art.286§1 kk w zb. z art.297§1 kk w zb. z art.270§1 kk w zw. z art.275§1 kk w zw. z art.11§2 kk, z art.286§1 kk w zb. z art.297§1 kk w zb. z art.270§1 kk w zw. z art.11§2 kk, z art.286§1 kk, z art.297§1 kk w zb. z art.270§1 kk w zw. z art.11§2 kk, z art.286§1 kk w zb. z art.297§1 kk w zb. z art.270§1 kk w zw. z art.11§2 kk

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego w Piotrkowie Trybunalskim

z dnia 12 marca 2014 roku sygn. akt II K 464/13

na podstawie art. 437 § 1 kpk, art. 636 § 1 kpk, art. 8 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity: Dz. U. Nr 49 poz. 223 z 1983 roku z późniejszymi zmianami) **utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną;**

zasądza od oskarżonego P. K. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 540,00 (pięćset czterdzieści) złotych opłaty za drugą instancję oraz kwotę 20,00 (dwadzieścia) złotych tytułem zwrotu wydatków poniesionych w postępowaniu odwoławczym.

Sygn. akt IV Ka 331 / 14

UZASADNIENIE

P. K. został oskarżony o to, że:

I. w dniu 11 lutego 2000 r. w P. T.działając wspólnie i w porozumieniu z A. D. (1)w celu osiągnięcia korzyści majątkowej wyłudził kredyt w wysokości 22.382 złote 83 grosze na szkodę (...)Bank (...), w ten sposób, że wprowadzając w błąd pracownika banku przedłożył sfalszowane dokumenty bankowe w postaci umowy kredytowej, weksla In blanco, deklaracji do weksla in blanco, poprzez sfalszowanie podpisu siostry A. H.D.i przedłożenie w banku zaświadczenia o zatrudnieniu bez jej wiedzy, tj. o czyn z art. 286 § 1 kk w zb. z art. 297 § 1 kk w zb. z art. 270 § 1 kk w zw. z art. 275 § 1 kk zw. z art. 11 § 2 kk;

II. w dniu 22 lutego 2000 r. w P. T. w celu osiągnięcia korzyści majątkowej wyłudził kredyt w wysokości 16.371 złotych 51 groszy na szkodę (...)Bank (...), w ten sposób, że wprowadził w błąd pracownika banku przedkładając w celu uzyskania kredytu sfalszowane przez siebie zaświadczenie o zatrudnieniu E. S. w firmie (...) s.c. z siedzibą w K. fałszując podpis współwłaściciela firmy (...), tj. o czyn z art. 286 § 1 kk w zb. z art. 297 § 1 kk w zb. z art. 270 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk;

III. w dniu 13 marca 2000 r. w P. T. w celu osiągnięcia korzyści majątkowej wyłudził kredyt w (...)Bank (...). wysokości 36.558 złotych 31 groszy na zakup samochodu osobowego marki S. (...)w firmie (...)w R. na szkodę banku, tj. o czyn z art. 286 § 1 kk;

IV. w dniu 14 marca 2000 r. w P. T. w celu uzyskania kredytu w wysokości 25.016 złotych 87 groszy w (...)Bank (...). przedłożył niezbędne do uzyskania kredytu zaświadczenie stwierdzające zatrudnienie B. W. (1) w firmie (...) s.c. z siedzibą w K. fałszując podpis współwłaściciela firmy (...)tj. o czyn z art. 297 § 1 kk w zb. z art. 270 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk;\

V. w dniu 22 marca 2000 r. w P. T. w celu osiągnięcia korzyści majątkowej wyłudził kredyt w (...)Bank (...)w P. T. wysokości 32.478 złotych 02 grosze na zakup samochodu osobowego marki F. (...)w firmie (...)w R. na szkodę banku, tj. o czyn z art. 286 § 1 kk;

VI. w dniu 23 marca 2000 r. w P. T. w celu osiągnięcia korzyści majątkowej wyłudził kredyt w wysokości 27.202 złote na szkodę (...)Bank (...)w P. T. w ten sposób, że wprowadzając w błąd pracownika banku przedłożył w celu uzyskania kredytu sfalszowane przez siebie zaświadczenie o zatrudnieniu A. Ś. (1) w firmie (...) s.c. z siedzibą w K. fałszując podpis współwłaściciela firmy (...), tj. o czyn z art. 286 § 1 kk w zb. z art. 297 § 1 kk w zb. z art. 270 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk.

Sąd Rejonowy w Piotrkowie Tryb. wyrokiem z dnia 12 marca 2014 roku w sprawie II K 464 / 13:

1. uznał P. K. za winnego popełnienia zarzucanych mu czynów, z tą zmianą w opisie czynów II, IV i VI, że w miejsce nazwy firmy (...) s.c. ” przyjął nazwę „ F. s.c ”, a w miejsce nazwiska (...) przyjął (...) oraz uzupełnił opisy czynów III i V przez dodanie „ przedkładając niezgodne z prawdą zaświadczenie o swoim zatrudnieniu w firmie (...) s.c. i o swoich dochodach ” i za tak przypisany czyn I, II i VI na podstawie art. 286 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk i art. 33 § 2 kk wymierzył mu kary po 6 miesięcy pozbawienia wolności i grzywny po 60 stawek dziennych po 10 złotych stawka, za czyny III i V na podstawie art. 286 § 1 kk i art. 33 § 2 kk wymierzył mu kary po 6 miesięcy pozbawienia wolności i grzywny po 60 stawek dziennych po 10 złotych stawka oraz za czyn IV na podstawie art. 297 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk wymierzył mu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności;

2. na podstawie art. 85 kk i art. 86 § 1 kk za zbiegające się przestępstwa wymierzył oskarżonemu karę łączną 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności i grzywny w ilości 120 stawek dziennych po 10 złotych stawka;

3. na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk i art. 70 § 1 pkt 1 kk warunkowo zawiesił oskarżonemu wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności na okres próby 3 lat;

4. zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 2.646,02 złotych tytułem zwrotu wydatków i kwotę 540 złotych tytułem opłat.

Powyższy wyrok zaskarżył w całości obrońca oskarżonego, zarzucając temu orzeczeniu:

1. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że oskarżony wyłudził kredyt w kwocie 22.382,00 zł oraz że oskarżony wraz z A. D. (1) przedłożył sfalszowane dokumenty bankowe i sfalszować miał podpis siostry A. D. (1), gdzie w rzeczywistości brak jest jakichkolwiek dowodów, że oskarżony działał z zamiarem wyłudzenia kredytu i nadto miał świadomość iż dokumenty w postaci umowy kredytowej, weksla in blanco, deklaracji do weksla zostały sfalszowane,

2. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że oskarżony wyłudził kredyt w kwocie 16.371,51 zł w ten sposób, że przedłożył w celu uzyskania kredytu sfalszowane zaświadczenie o zatrudnieniu E. S., gdzie w rze-

czywistości brak jest jakichkolwiek dowodów, że oskarżony dokonał fałszerstwa zaświadczenia, a następnie, że tym zaświadczeniem miał się posłużyć,

3. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że oskarżony wyludził kredyt w kwocie 36.558,31 zł na zakup samochodu S. (...), gdzie w rzeczywistości oskarżony tego rodzaju kredytu ani nie miał zamiaru wyludzić, ani też nie wyludził, bo wszystkie działania w tym zakresie oskarżonego miały charakter jak najbardziej legalny,

4. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że oskarżony w celu wyludzenia kredytu w kwocie 25.016,87 zł miał przedłożyć pracownikowi banku zaświadczenie stwierdzające zatrudnienie B. W. (1) w firmie (...) S.C., gdzie w rzeczywistości oskarżony tego rodzaju działań nie podjął i nie sfalszował żadnego zaświadczenia o zatrudnieniu,

5. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że oskarżony w celu osiągnięcia korzyści majątkowej wyludził kredyt w kwocie 32.478,02 zł na zakup samochodu F. (...), gdzie w rzeczywistości brak jest jakichkolwiek przesłanek do przyjęcia, że oskarżony swoim zachowaniem wyczerpał znamiona zarzucanego czynu, albowiem oskarżony we wszystkich aspektach tejże sprawy działał legalnie,

6. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że oskarżony wyludził kredyt na szkodę banku w kwocie 27.202,00 zł w ten sposób, że przedłożył w celu uzyskania kredytu sfalszowane zaświadczenie o zatrudnieniu A. Ś. -,

7. obrazę prawa procesowego, to jest art. 3 i 4 kpk w związku z art. 424 kpk przez dowolną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, zamiast oceny swobodnej, która skutkowałaby przyjęciem, iż oskarżony nie popełnił zarzucanych mu czynów, a to w związku z treścią wyjaśnień, jakie złożył sam oskarżony, a także zeznaniami świadków H. D., A. D., A. P., M. G., C. Ś., A. Ś. i B. W. oraz L. L. i R. L., co przy prawidłowej ocenie materiału dowodowego winno skutkować uniewinnieniem oskarżonego,

8. obrazę prawa materialnego, poprzez przyjęcie, że nie wystąpiła w niniejszym postępowaniu negatywna przesłanka w postaci przedawnienia karalności zarzucanych czynów, gdzie w rzeczywistości zdaniem oskarżonego nastąpiło przedawnienie karalności tychże czynów,

9. dowolną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego polegającą w tym przypadku także na przyjęciu, iż wszystkie pojawiające się w sprawie wątpliwości Sąd Rejonowy rozstrzygnął na niekorzyść oskarżonego, co niewątpliwie narusza zasadę procesową in dubio pro reo.

W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanych czynów, a z ostrożności procesowej wniósł o u morzenie postępowania ze względu na przedawnienie zarzucanych oskarżonemu przestępstw.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Co do pierwszego z wyżej wymienionych zarzutów, nawiązującego do czynu zarzucanego oskarżonemu w punkcie I. aktu oskarżenia – kwestionowanie ustaleń dotyczących strony podmiotowej (zamiar sprawcy jest elementem z zakresu ustaleń faktycznym – por. postanowienie SN z dnia 29 marca 2007 r., IV KK 32 / 07, opubl: Legalis), oparte na założeniu, iż „ brak jest jakichkolwiek dowodów, że oskarżony działał z zamiarem wyludzenia kredytu i nadto miał świadomość, iż dokumenty w postaci umowy kredytowej, weksla in blanco, deklaracji do weksla zostały sfalszowane ”, rozmija się z realiami dowodowymi sprawy. Skarżący nie zauważa, iż Sąd I instancji dysponował relacjami A. D. (1), z których jasno wynikało, iż sporządzenie wszystkich trzech opisanych wyżej dokumentów, których autentyczność została potem podważona, odbywało się tylko przy obecności jej oraz P. K.. Nie była tam wtedy natomiast obecna H. D. (2), której podpisy zostały podrobione. Skoro oskarżony był obecny przy tworzeniu tych dokumentów i widział, że są one wystawiane bez udziału jednego z dwóch wnioskodawców kredytowych, po czym od razu dokumenty te przejął i złożył w banku, to nie może się potem skutecznie bronić twierdzeniem o braku świadomości co do podrobienia podpisów osoby, która pomimo swojej nieobecności w czasie sporządzania tych dokumentów figurowała jako ich wystawca. Fakt takiego fałszerstwa w świetle relacji H. D. (2) i A. D. (1) (które zgodnie twierdziły, iż H. D. (2) o

okolicznościach wytworzenia i wykorzystania dokumentacji kredytowej na jej nazwisko nie miała pojęcia) oraz opinii grafologicznej (potwierdzającej, iż sporne napisy nie zostały naniesione przez H. D. (2)) jest oczywisty. Skoro więc dokumenty wytworzone były w obecności dwóch tylko osób, tj. A. D. (1) i P. K., łącznie z naniesieniem na nie podpisu osoby, której tam fizycznie nie było, to ustalenie, iż oskarżony dysponował wiedzą, że dokumenty te, które wkrótce przejął i przedłożył w banku, są sfałszowane, uznać należy za prawidłowe. Poprzestając na akceptacji takiego ustalenia Sąd Okręgowy zasygnalizować już tylko może – mając świadomość, iż z uwagi na kierunek apelacji (wniesionej wyłącznie na korzyść oskarżonego), niedopuszczalnym (tak w postępowaniu odwoławczym, jak i przy ponownym rozpoznaniu sprawy z racji unormowań wynikających z art. 434 § 1 kpk i art. 443 kpk) byłaby próba czynienia ustaleń odmiennych od tych zaprezentowanych przez Sąd I instancji, które byłyby dla oskarżonego niekorzystne – że Sąd Rejonowy dysponował w aktach sprawy dowodami w postaci opinii grafologicznych, z których jasno wynikało, iż oskarżony nie tylko posłużył się dokumentami fałszowanymi w jego obecności, ale też, że osobiście tego fałszu się dopuścił (k. 193 – 203, k. 268 - 274).

Co do zarzutów ujętych w punktach 2, 4 oraz 6 apelacji – o nieautentyczność dokumentów w postaci zaświadczeń o zatrudnieniu E. S., B. W. (1) oraz A. S. w spółce (...) nie może być skutecznie kwestionowana. Przypomnieć należy, iż z dokumentem podrobionym w rozumieniu art. 270 § 1 kk mamy do czynienia w przypadku sporządzenia takiego zapisu informacji, któremu nadano pozory autentyczności, a w szczególności, że pochodzi od określonego wystawcy. Tymczasem w świetle zeznań C. Ś. (2) – który miał być autorem przedmiotowych zaświadczeń – wynika ponad wszelką wątpliwość, iż z dokumentami tymi nie miał nigdy do czynienia, a zwłaszcza, że widniejące na nich podpisy, odwzorowujące jego imię i nazwisko, nie zostały przez niego nakreślone. Wiarygodność relacji C. Ś. (2) jest niepodważalna w świetle wniosków opinii grafologicznej (k. 292), albowiem jasno z niej wynika, iż zakwestionowane konstrukcje graficzne w formie jego rzekomych podpisów nie zostały nakreślone jego ręką. Rację ma skarżący o tyle, że opinia ta nie identyfikowała wprost oskarżonego jako autora tych podpisów. Podkreślić jednak należy, iż Sąd I instancji dysponował innymi dowodami pozwalającymi wyprowadzić taki wniosek. Po pierwsze, ze wspomnianej już ekspertyzy grafologicznej wynikało, iż wszelkie pozostałe zapisy słowne i cyfrowe, stanowiące rękopiśmienne wypełnienie przedmiotowych zaświadczeń, a nadto konstrukcja graficzna funkcji podpisu (...), figurująca w polu tuszowego odcisku pieczęci (...) Oddziału (...) na awersie zaświadczenia dotyczącego E. S., zostały nakreślone przez P. K.. Po wtóre, oskarżony, będąc przesłuchiwany w postępowaniu przygotowawczym, przyznał się w całości do stawianych mu zarzutów, które obejmowały w swojej treści także fałszerstwa sprowadzające się do podrobienia spornych podpisów C. Ś. (2). Oskarżony, przedstawiając okoliczności, w jakich doszło do popełnienia tych czynów, nie kwestionował ujętych w ich opisie ustaleń o podrabianiu przez niego dokumentów, w tym w zakresie podpisywania się za C. Ś. (2). Na rozprawie co prawda nie przyznawał się już werbalnie do zarzuconych mu czynów, tym niemniej odczytane mu w trybie art. 389 § 1 kpk wyjaśnienia z etapu śledztwa potwierdził. Pierwotne przyznanie się do sfałszowania podpisów C. Ś. (2) na zakwestionowanych zaświadczeniach w zestawieniu z faktem, iż opinia grafologiczna potwierdzała, iż zamiast swojego współnika odrębnie sporządził całą pozostałą ich część, a nadto podrobił także podpis V. K., stwarzała Sądowi I instancji podstawy do czynienia w tym zakresie takich ustaleń, jak zaprezentowane w zaskarżonym wyroku.

Skarżący nie przedstawił też argumentów podważających prawidłowość ustaleń Sądu I instancji co do tego, że w okresach czasu wskazanych w zaświadczeniach o zatrudnieniu, przedkładanych przez P. K. w banku, oskarżony rzeczywiście świadczył pracę w spółce (...). Ani oskarżony, ani jego domniemany pracodawca, nie przedstawili w toku procesu żadnego dokumentu, który potwierdziłby nawiązanie pomiędzy nimi stosunku pracy opartego na warunkach, jakie przedstawiono w zaświadczeniach o zatrudnieniu, zwłaszcza w postaci umowy o pracę lub świadectwa pracy (listy płac, listy obecności w pracy, zakresu nałożonych obowiązków itp.). Podobnie z resztą sytuacja przedstawia się w jej lustrzanym odbiciu, tj. w zakresie zatrudniania B. W. w spółce oskarżonego. Podjęta przez Sąd Rejonowy próba weryfikacji prawdziwości faktu zatrudnienia oskarżonego w spółce (...), wyrażająca się wystąpieniem do ZUS o udzielenie informacji, czy stosunek pracy został zgłoszony, dała wynik negatywny. Z niezrozumiałych względów wymowę tego faktu skarżący stara się bagatelizować. Przypomnieć zatem należy, iż na pracodawcy zatrudniającym pracownika ciąży prawny obowiązek zgłoszenia go do ubezpieczeń społecznych. Pracodawca jest płatnikiem jego składek, co wiąże się z kolei z comiesięcznym obowiązkiem sporządzania i składania w ZUS dokumentów rozliczeniowych. Zatem gdyby rzeczywiście fakt zatrudnienia oskarżonego miał miejsce, winien

pozostawić „ ślad ” w dokumentacji ZUS. Jego brak można przerzucać na karb świadomego lub nieświadomego zaniechania realizacji obowiązku zgłoszenia, pod warunkiem jednak, że towarzyszyłoby temu bezsporne wykazanie, że mimo braku zgłoszenia, stosunek pracy rzeczywiście nawiązany został. To jednak wymaga czegoś więcej, aniżeli gołosłowne zapewnienia płynące z apelacji. Dlatego w sytuacji, gdy nawiązanie stosunku pracy przez oskarżonego w spółce (...) (jak i B. W. (1) w spółce (...)) nie pozostawiło żadnego wiarygodnego śladu w postaci wytworzonej w związku z tym zatrudnieniem dokumentacji, słusznie Sąd Rejonowy ustalił, że jedynie poświadczano sobie nawzajem w tym zakresie nieprawdę.

Sąd Okręgowy nie podzielił też stanowiska, iż każdorazowo stosunek oskarżonego z pokrzywdzonym bankiem oceniać należało tylko i wyłącznie na gruncie cywilnoprawnym. Z takim stanowiskiem, sprowadzającym się do negowania bezprawności czynów z punktu widzenia ustawy karnej, nie można się zgodzić. Dokonując oceny przypisanych oskarżonemu czynów pod kątem występków z art. 286 § 1 kk, art. 297 § 1 kk i art. 270 § 1 kk przypomnieć należy, iż we wszystkich przypadkach pozyskiwanie przez P. K. gotówki od pokrzywdzonego podmiotu poprzedzane było wprowadzeniem go, za pomocą podrobionych lub nierzetelnych dokumentów, w błąd co do okoliczności mających istotne znaczenie na podejmowane decyzje o rozdysponowaniu mieniem. I tak w przypadku czynu z punktu I pokrzywdzony, wskutek przedłożenia sfalszowanych dokumentów, działał w przeświadczeniu, iż poza A. D. (1) istnieje drugi jeszcze kredytobiorca, który wzmacnia gwarancję spłaty kredytu oraz wzmaga jego zabezpieczenie. W przypadku czynów z punktów II – VI sfalszowane dokumenty w postaci zaświadczeń o zatrudnieniu i zarobkach wskazywały na to, że ubiegający się o kredyt dysponują źródłem dochodów ze stosunku pracy, dzięki którym raty kredytowe mogą być regulowane terminowo i w pełnej wysokości. W przypadku czynu z punktu II dodatkowo przed pokrzywdzonym ukryto, iż w rzeczywistości osobą, na której spocznie faktyczny obowiązek wywiązywania się z zaciągniętego zobowiązania, będzie P. K., a nie E. S.. Pokrzywdzony nie miał tu świadomości, że nominalny kredytobiorca własnych środków na spłatę kredytu nie będzie przeznaczał, a uiszczanie rat będzie uzależnione od przekazywania na ten cel środków od oskarżonego. Uprawniało to Sąd Rejonowy do stwierdzenia, iż miał do czynienia z naruszającym prawo karne procederem wyłudzenia mienia w ramach tzw. oszustwa kapitałowego, a nie tylko z mieszczącym się w granicach ryzyka kontraktowego niedotrzymaniem warunków przez jedną ze stron umowy. Podkreślenia także wymaga, iż poza jednym przypadkiem (czyn z punktu IV) nie dochodziło do objęcia pojazdów we władztwo kredytobiorców, co jasno wskazuje, że deklarowane nabycie samochodów było tylko pozorowaną czynnością obliczoną na to, by oskarżony uzyskał gotówkę wypłacaną przez pokrzywdzonego. Wynikało to z resztą wprost z wyjaśnień samego oskarżonego (por. także zeznania E. S.), iż proceder ten był obliczony wyłącznie na szybkie pozyskanie przez oskarżonego gotówki niezbędnej dla sfinansowania potrzeb bieżącej działalności gospodarczej. Skarżący bezzasadnie stara się przekonać, iż były to działania „ legalne ”, tj., że w momencie zawierania umów kredytowych oskarżony miał zamiar wywiązać się z ich postanowień, albowiem kondycja materialna prowadzonych przez niego podmiotów gospodarczych była dobra, a jedynie późniejsze niepowodzenia, a zwłaszcza brak spodziewanych, znacznych wpływów finansowych od kontrahentów, uniemożliwiły terminowe uiszczanie rat kredytu. Po pierwsze, z zeznań E. S. można wnosić, iż już namawiając ją do zaciągnięcia kredytu, P. K. miał bieżące problemy finansowe, których nie mógł rozwiązać inaczej, aniżeli pozyskując za jej pośrednictwem kredyt. Podobną wymowę miały wyjaśnienia oskarżonego z postępowania przygotowawczego, z których wynika, iż to samo legło u podstaw kredytów zawieranych co prawda przez inne osoby, ale w ramach których pieniądze wpływają na konto oskarżonego. Po wtóre, skarżący nie przedstawił żadnych dokumentów (nie uczynił tego także oskarżony w toku procesu), które choćby uprawdopodobniłyby, że istniały realne powody oczekiwania na rychły wpływ takich kwot od kontrahentów, które pozwoliłyby wywiązać się z zobowiązań kredytowych. Nie ma dokumentów potwierdzających np., że oskarżony dysponował wymagalną już wiarygodnością na takie kwoty, ewentualnie potwierdzających istnienie takiego stosunku prawnego lub faktycznego, w świetle którego taka wiarygodność mogła być wymagalna w najbliższym czasie. Po trzecie, nie sposób pominąć wymowy faktu, że oskarżony w bardzo krótkim okresie czasu pobrał w ramach przedmiotowych kredytów gotówkę na dużą kwotę, a zaraz po tym, jak jego konto zasilili ostatnie wpłaty, bez zapłacenia choćby jednej raty ukrył się i zaprzestał jakichkolwiek kontaktów z pokrzywdzonym bankiem oraz osobami, wobec których zobowiązywał się uiszczać kredyty zaciągnięte na jego prośbę. Pozwala to wnioskować, iż od początku nie miał zamiaru wywiązania się z nałożonych zobowiązań. Z powyższego można też zasadnie wywodzić, że oskarżony miał świadomość, że jego ówczesna sytuacja materialna, oceniana wedle obiektywnych kryteriów przyjmowanych w obrocie bankowym, była

już tego rządu, że nie uzasadniała przyjmowania kolejnych zobowiązań z uwagi na realne ryzyko niemożności ich regulowania w przyszłości. Oskarżony przyjmował na siebie kolejne zobowiązania w sytuacji, gdy z regulowaniem poprzednich, bądź bieżących nie radził sobie w sposób inny, aniżeli nakłanianie coraz to nowych osób do zawierania na jego rzecz kolejnych kredytów lub zaciągania ich osobiście. Do takiego wniosku nie są w realiach niniejszej sprawy potrzebne wiadomości specjalne biegłych z zakresu rachunkowości, o których opinie skarżący postulował w uzasadnieniu apelacji. Podsumowując – łączący P. K. i pokrzywdzony bank stosunek prawny można byłoby oceniać wyłącznie na gruncie prawa cywilnego, gdyby oskarżony, ubiegając się – samodzielnie lub za pośrednictwem innych osób – o kredyty, wszystkie powyżej przedstawione okoliczności i informacje ujawnił kredytodawcy, a ten, dysponując taką wiedzą, z rozmysłem podjął decyzję o wiązaniu się umowami kredytowymi. Tymczasem w przypadku wszystkich wymienionych w akcie oskarżenia umów gotowość pokrzywdzonego banku do uruchomienia kredytów i przelania z tego tytułu kwot na konto oskarżonego wyrażana była wskutek fałszywego przedstawiania przez oskarżonego takich faktów i okoliczności, które – gdyby były pokrzywdzonemu wiadome – mogłyby spowodować zupełnie inną decyzję. Oskarżony, poza gołosłownym zapewnianiem o spodziewanych dużych kwotach pieniędzy, nie był w stanie wyjaśnić – popierając to stosownymi dokumentami lub zeznaniami świadków – w jaki sposób chciał terminowo i w pełnym zakresie wywiązywać się z przyjmowanych na siebie coraz to nowych zobowiązań, których skala przerastała jego możliwości zarobkowe i majątkowe, skoro nie był w stanie zapłacić ani jednej raty. Nie ekskulpuje przy tym oskarżonego, jak chciałby tego skarżący, iż w późniejszym okresie pokrzywdzonemu udało się wygzekwować część należności. Przyjmuje się bowiem (por. komentarz do art. 286 kk i wskazane tam orzecznictwo w: Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Komentarz do art. 222 – 316, red. prof. Andrzej Wąsek, prof. dr hab. Robert Zawłocki, rok wydania: 2010, wydawnictwo: C.H.Beck, Wydanie: 4), iż „niekorzystne rozporządzenie mieniem” w rozumieniu art. 286 § 1 kk nie jest tożsame z wyrządzeniem szkody. Rozporządzenie mieniem może być uznane za niekorzystne nie tylko z tego powodu, że sprawca nie zamierza zwrócić przedmiotu rozporządzenia, lecz także z innych względów. O niekorzystności rozporządzenia mieniem przesądza jego ocena z punktu widzenia interesów osoby pokrzywdzonej (por. wyrok SN z 30 sierpnia 2000 r., V KKN 267/00, OSP 2001, z. 3, poz. 51; wyrok SN z 21 sierpnia 2002 r., III KK 230/02, Prok. i Pr. 2003, nr 3, poz. 12). Zdaniem Sądu Apelacyjnego w Katowicach (por. wyrok z dnia 28 czerwca 2012, II AKA 205 / 12, opubl. Legalis oraz Orzecznictwo Sądu Apelacyjnego w Katowicach rok 2012, Nr 3, poz. 13) nawet „wywiązanie się przez oskarżonego z zobowiązania w części nie musi oznaczać, że nie doszło do niekorzystnego rozporządzenia, bowiem niekorzystne rozporządzenie mieniem jako znamię oszustwa może mieć taki charakter także dlatego, że wskutek wprowadzenia w błąd dochodzi do udzielenia kredytu o wyższym stopniu ryzyka niż ten, który istnieje w przekonaniu pokrzywdzonego”. Wedle zbliżonego poglądu Sądu Najwyższego, zaprezentowanego w wyroku z dnia 3 kwietnia 2012 r. V KK 451 / 11 (opubl. Legalis), znamieniem przestępstwa z art. 286 § 1 kk jest doprowadzenie do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, co nie jest równoznaczne z cywilistycznym pojęciem szkody. Niekorzystnym rozporządzeniem mieniem jest każda czynność o charakterze określonej dyspozycji majątkowej, która skutkuje ogólnym pogorszeniem sytuacji pokrzywdzonego, w tym zmniejszeniem szans na zaspokojenie roszczeń w przyszłości. Skarżący nie wykazał, by wywiązanie się z zobowiązań na tak wysoką łączną kwotę, leżało w realnych możliwościach majątkowych oskarżonego, a zwłaszcza w posiadanych źródłach dochodów.

Na koniec dodać należy, iż Sąd Okręgowy nie podziela tych argumentów skarżącego, z których wynika, iż wyłączona jest odpowiedzialność oskarżonego za czyny, w których to nie on był stroną zawartych umów kredytowych. W orzecznictwie zasadnie zauważa się bowiem, że działanie oskarżonego polegające np. na nakłanianiu znajomych do zaciągania pożyczek w pracowniczej kasie zapomogowo-pożyczkowej i przekazywania jemu otrzymywanych pieniędzy, które on zobowiązał się spłacić za pożyczkobiorców nie mając takiego zamiaru kwalifikuje się jako oszustwo określone w art. 286 § 1 KK (zob. wyr. SN z 20.8.1973 r., III KRN 171 / 73, OSNKW 1974, Nr 2, poz. 2 8). Tym bardziej będzie to aktualne w niniejszej sprawie, gdy stosunek prawny pomiędzy kredytodawcą, kredytobiorcami, a oskarżonym miał charakter dużo bardziej złożony – w jego ramach oskarżony był podmiotem, który osobiście przedkładał pokrzywdzonemu bankowi całą dokumentację kredytową, zawierającą sfalszowane i nierzetelne dokumenty, a także, iż to na jego właśnie rzecz kredytodawca bezpośrednio przelewał wyludzone kwoty.

Co do zarzutu przedawnienia karalności zarzuconych oskarżonemu czynów – skarżący ograniczył się wyłącznie do podniesienia tej kwestii w części wstępnej apelacji, ale odstąpił od wyjaśnienia, w oparciu o jakie podstawy faktyczne

i prawne należy uznać, iż tego rodzaju przeszkoda rzeczywiście wystąpiła. Sąd Okręgowy ograniczył się zatem do stwierdzenia, że zważywszy na ustawowe zagrożenia zarzuconych mu czynów oraz daty czynności związanych z przedstawieniem P. K. zarzutów, powiązanych z faktem, iż niemożność niezwłocznego przedstawienia tych zarzutów i przesłuchania P. K. w charakterze podejrzanego wynikała wyłącznie z faktu ukrywania się oskarżonego, skutkuje tym, iż co do z tych czynów termin przedawnienia karalności jeszcze nie minął.